

Kradzież i zniszczenie sarkofagu św. Wojciecha

opracował:

Marek Wachowicz

Zakład Chemii CLKP

Bogumił Rydz

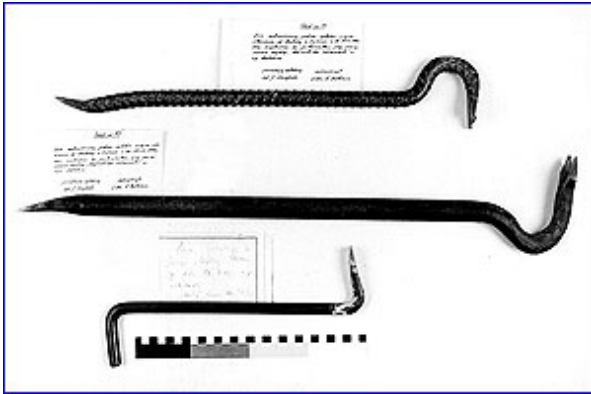
Zakład Mechanoskopii i Balistyki CLKP

W nocy z 19 na 20 marca 1986 roku dokonano włamania do Bazyliki Archikatedralnej w Gnieźnie. Celem działania sprawców był sarkofag św. Wojciecha. Już kilka dni po kradzieży do Wydziałów Zakładu Kryminalistyki KG MO (obecnie CLK KGP) zaczęły trafiać pierwsze postanowienia o powołaniu biegłych z zakresów: daktyloskopii, mechanoskopii i fizykochemii. Jednym z pierwszych śladów, które trafiły do badań były m. in.: pozostałe na miejscu zdarzenia fragmenty relikwiarza, arkusz folii z tworzywa, którym przykryta była całość relikwii w trakcie remontu Bazyliki Archikatedralnej w Gnieźnie, torba turystyczna i worek, liny alpinistyczne i pasy, rękawiczki, fragmenty naczyń ceramicznych, odzież osób podejrzanych. Pierwsze ekspertyzy miały za zadanie powiązać ujawniane ślady na dowodach rzeczowych z podejrzаныmi. Np. na arkuszu folii szukane były ślady linii papilarnych sprawców, natomiast na rzeczach zabezpieczonych od domniemych sprawców szukano śladów specjalnej pasty, którą zakonserwowano relikwiarz św. Wojciecha. Na linkach alpinistycznych i pasach stwierdzono obecność drobin zaprawy murarskiej, a pamiętajmy, że włamanie miało miejsce w trakcie remontu Bazyliki. W trakcie tego zdarzenia sprawcy skradli górną część trumny w postaci płaskorzeźby wykonanej ze srebra, przedstawiającej postać św. Wojciecha oraz doprowadzili do dewastacji pozostałej części trumny. W Wydziale Mechanoskopii ówczesnego Zakładu Kryminalistyki KG MO w Warszawie przeprowadzono badania mające na celu określenie zakresu uszkodzeń trumny oraz techniki i narzędzi, jakimi posługiwali się sprawcy.



W wyniku przeprowadzonych badań ustalono podejrzanych, a w dalszej kolejności w ich mieszkaniach zabezpieczono narzędzia. W toku postępowania odnaleziono bryły srebra z widocznymi fragmentami elementów ozdobnych pochodzących z trumny. W wyniku badań porównawczych brył srebra i doniczek zabezpieczonych w miejscu zamieszkania jednego ze sprawców włamania udowodniono wykorzystanie doniczek do topienia skradzionych elementów trumny. Jednakże najważniejszą sprawą było ujawnienie mikrośladów i śladów, które w sposób jednoznaczny powiązałyby podejrzanych z kradzieżą. Na powierzchni wewnętrznej worka (pokrowiec na śpiwór), wykonanego z podgumowanej tkaniny ujawniono oprócz zadrapań, delikatnych przecięć odcisnięty ślad, który mógł pochodzić od przedmiotu w kształcie pióropusza skrzydeł np. orłów lub aniołów. W wytrzepinach z dowodów rzeczowych wykonanych z różnego rodzaju tkanin zaczęta ujawniać mikrodrobiny opiłków koloru srebrnego, których składy pierwiastkowe podobne były do stopu srebra, z którego wykonano relikwiarz. Podobne opiłki ujawniono w kieszeniach odzieży jednego ze sprawców.

Na powierzchniach rozbitych donic oraz w "zmiotkach" z garażu ujawniono również liczne ślady drobin ze stopu srebra. W badanych dowodach rzeczowych eksperci zaczęli trafiać na nie całkowicie zniszczone małe elementy pochodzące z relikwiarza. Najwięcej dowodów rzeczowych, które bezpośrednio powiązano z relikwiarzem św. Wojciecha znaleziono w garażu, w którym sprawcy kradzieży przetapiali skradzione fragmenty relikwii. Były to m. in. nie przetopione do końca fragmenty sterówek orła, fragmenty lewych skrzydeł herm aniołów, klamra, nakrętka krzyżowa, gwóźdź z piramidalną główką z jednej z kończyn ukrzyżowanego Chrystusa, znajdującego się na krzyżu biskupim, fragment wstęg.



Badania składów pierwiastkowych wszystkich ujawnionych u podejrzanych przetopionych brył, bryłek wykazały w przypadku większości z nich zgodność z próbkami porównawczymi pobranymi z elementów zdewastowanego relikwiarza. Przy "okazji" badań składów pierwiastkowych elementów Św. Wojciecha okazało się, że niektóre z nich pochodzą najprawdopodobniej z innego okresu niż oryginał (wystąpiły znaczące różnice w składach pierwiastkowych). W wspomnianych już "zmiotkach" ujawniono również kilka bardzo małych fragmentów palców wykonanych z różnych stopów srebra. Ich kształty oraz inne składniki chemiczne od stopów srebra relikwii wskazują, że pochodzą one z innych figurek skradzionych z innych miejsc. Podkreślić należy, że wystarczyło osiem dni na ujawnienie sprawców kradzieży i dewastacji relikwiarza św. Wojciecha oraz, że "przy okazji" ujawniono sporo srebra pochodzącego z różnych innych kradzieży.
